

Anna GŁODOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

FUNKCJA I ZNACZENIE PROLOGU W *PROTAGORASIE* PLATONA (*PROT. 309A–316A*)

THE FUNCTION AND IMPORTANCE OF THE PROLOGUE IN THE PLATO'S *PROTAGORAS*

Plato's *Protagoras* belongs to the most read and analyzed works of the philosopher. Interest is aroused not only by the content of the work, but also by its form: diligent composition, elaborate descriptions of characters and dramatic nature of separate scenes, although the work belongs to the group of narrative dialogues. The aim of this article is to analyze the prologue of *Protagoras*, which consists of five scenes (309a–316a), to answer the question what function they have and how important role they play in this dialogue.

Keywords: Platonic dialogue, Socrates, sophists, Attic comedy, dramatic scene

Wstęp

Dialog Platowski *Protagoras* cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem zarówno uczonych, jak i zwykłych czytelników, choć, dodajmy, jest źródłem problemów dla badaczy pisarskiej spuścizny Platona. Problemy te dotyczą daty jego powstania oraz interpretacji zawartych w nim treści filozoficznych. Uczeni są bowiem zgodni co do wysokich walorów artystycznych utworu i zaliczają go do największych dzieł Platona¹, wymagających doskonałego warsztatu pisarskiego, a jednocześnie tematyka w nim poruszana nawiązuje do wczesnych pism filozofa, w których Sokrates wraz ze swymi rozmówcami poszukiwał definicji różnych przejawów *arete*. Ta rozbieżność rysująca się początkowo między dojrzałą formą a „młodzieńczą” treścią doprowadziła do tego, że Wilamowitz-Moellendorff (1920: t. 1: 127, 151; t. 2: 431) wyznaczył jako datę powstania dialogu *terminus*

¹ Do największych osiągnięć literackich Platona zaliczyli *Protagorasa* między innymi: Hirzel (1963: 184), Wilamowitz-Moellendorff, (1920: 140), Gauss (1952: 144), Adam (1971: IX), Gigon (Berlin–New York: 100–101) oraz Reale (2001: X). *Cf.* także Dreikopel (2005: 103).

ante quem na rok 399, a więc przed śmiercią Sokratesa, ponieważ nie można doszukać się w treści utworu wzmianki o procesie i śmierci mistrza Platona. Natomiast von Arnim (1914) posunął się w swym datowaniu *Protagorasa* jeszcze dalej uznając go w ogóle za pierwszy dialog napisany przez Platona. Jednak współcześni badacze i komentatorzy pism założyciela Akademii, m.in. Thesleff (1982: 128 i nast.) oraz Reale (2001: LI), doszli do wniosku, że owa wcześniej podnoszona rozbieżność między formą a treścią jest pozorna i uznali Platoński dialog za dzieło jednolite i spójne pod względem formy i treści. W opracowaniach dotyczących *Protagorasa* ich autorzy zwracają szczególną uwagę na artystyczne opracowanie utworu, jego złożoną budowę oraz zmiany miejsca akcji, a Jaeger (2001: 664), starając się ująć filozoficzną treść i dramatyczny charakter utworu, choć dialog należy do pism diegetycznych, określa go mianem „dramatu intelektualnego”. Komediowe zacięcie, z jakim napisany jest *Protagoras*, przy całej powadze poruszanych treści, dostrzega i docenia Reale (2001: VI), nazywając dzieło Platona „filozoficzną komedią” („*commedia filosofica*”). Jednakże zainteresowanie uczonych skupia się przede wszystkim na postaci tytułowego bohatera, Platoński dialog zajmuje bowiem szczególne miejsce wśród świadectw poświęconych życiu i działalności sławnego sofisty, przynosząc nam charakterystykę Protagorasa, tym cenniejszą, że jego spuścizna pisarska zachowała się jedynie we fragmentach². Oprócz Protagorasa pojawiają się także inni, cieszący się w owym czasie uznaniem przedstawiciele ruchu sofistycznego – Prodikos i Hippiasz, a obok wędrownych nauczycieli staje Sokrates oraz śmietanka towarzyska i intelektualna ówczesnych Aten. To spotkanie, umieszczone w scenerii domu Kaliasa daje Platonowi okazję do przedstawienia różnych indywidualności oraz do poruszenia jednego z najważniejszych tematów – równie aktualnego dziś, jak w Atenach V w. p.n.e. – wychowania młodzieży. Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będą sceny początkowe *Protagorasa*, które tworzą obszerny prolog (*Prot.* 309a–316a)³, wprowadzający czytelnika do właściwej treści utworu, czyli rozważań na temat natury *arete*, aby odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę pełni początkowa część utworu w strukturze Platońskiego dzieła⁴. W dialogu, zanim dojdzie do rozmowy Sokratesa z Protagorasem, jesteśmy bowiem świadkami szeregu scen, które składają się na pierwszą część Platońskiego *Protagorasa*: spotkanie Sokratesa ze znajomym (309b–314b), rozmowa Sokratesa z Hippokratesem w domu filozofa (310b–314a) oraz przed drzwiami i na dziedzińcu domu Kaliasa (314c–316a). Za

² Zachowane fragmenty z pism Protagorasa oraz świadectwa starożytne poświęcone jego życiu i działalności możemy odnaleźć w: Untersteiner (1949), Capizzi (1955) oraz Diels i Kranz (1960). Świadectwa i fragmenty dotyczące Protagorasa i jego pism zostały zebrane i przetłumaczone również na język polski przez Wasilewskiego (2013).

³ Cf. Olejarczyk (2001: 13).

⁴ Omówieniu części wprowadzającej do Platońskiego *Protagorasa* poświęcił dużo miejsca i uwagi również Dreikopel (2005), starając się wyszukać i przeanalizować wszelkie wskazówki odnoszące się do postaci i słów Protagorasa.

takim właśnie podziałem dialogu opowiada się Friedländer (1930: 228) oraz autorzy komentarzy do *Protagorasa* Adam (1971: XVII), a także Gauss (1952: 146), który nazywa interesującą nas część *Vorspiel* i traktuje jak *interludium*. Podobnie uważa Reale (2001: XIV), określając początkowe sceny mianem „il grande prologo” oraz Wesoły, który nazywa początkową część ekspozycyjną dialogu „podwójnym prologiem [...] czyli dialogiem w dialogu” (2001: 20–21), podkreślając literacki zabieg zastosowany przez Platona, który w ramach dialogu dramatycznego umieścił relację z wcześniejszej rozmowy.

Spotkanie Sokratesa ze Znajomym (*Prot.* 309b–310b)

Pierwsza z omawianych scen (*Prot.* 309b–310b) stanowi jednocześnie początek dialogu, w którym poznamy dwóch rozmówców – Sokratesa i niewymienionego z imienia jego Znajomego, a w rozmowie zostanie wspomniany i bliżej scharakteryzowany Alkibiades, który jako *persona dramatis* pojawi się dopiero później oraz tytułowy bohater Protagoras, pierwszoplanowa, obok Sokratesa, postać utworu. Początkowa partia obszernego prologu przyjmuje formę sceny dramatycznej, jedynej w całym utworze, a w planie fabularnym dialogu stanowi pretekst do rozpoczęcia relacji, zapoznając czytelnika nie tylko z postacią narratora – Sokratesa, lecz również z okolicznościami spotkania. Nie można się więc zgodzić ze stwierdzeniem Olejarczyk, która uważa, że rozmowa Sokratesa ze znajomym przedstawiona została „w narracji trzecioosobowej, przy niewidocznym narratorsze” (2001: 13), nic bowiem nie wskazuje na narracyjny charakter sceny otwierającej utwór, a ponadto kto miałby być tym ukrytym narratorem i komu składałby relację, skoro postać narratora i bezpośrednich odbiorców jego narracji jest wprowadzona właśnie w tej początkowej scenie. Reale (2001: 167) z kolei zwraca uwagę na anonimowość Znajomego Sokratesa, sugerując, że nie zostaje on zidentyfikowany być może ze względu na ograniczoną rolę, jaką odgrywa w dialogu, sprowadzającą się do stworzenia pretekstu do relacji ze spotkania z Protagorasem i innymi sofistami. To przede wszystkim na bohaterach spotkania w domu Kaliasa, kontynuuje włoski uczony, powinna się bowiem koncentrować uwaga czytelnika. Choć postać rozmówcy Sokratesa pozostaje anonimowa, nie oznacza to jednak, że jest pozbawiona indywidualnych rysów. Już ze sposobu, w jaki wita Sokratesa wynika, że jest to osoba ciekawska i wścibska, ponieważ na początku rozmowy wypytuje Sokratesa o jego prywatne sprawy:

Skąd się Sokratesie, zjawiasz? Albo – tak, oczywiście: z polowania na wdzięki Alkibiadesa? O tak; ja go też i kiedyś tutaj widziałem i jeszcze mi się ładnym chłopcem wydał, ale to już mężczyzna, Sokratesie, i tak tylko między nami mówiąc: broda już całkiem pełna (*Prot.* 309a)⁵.

⁵ Cytaty w języku polskim z Platońskiego *Protagorasa* podaję w tłumaczeniu Witwickiego za: Platon, *Dialogi* (2005).

Powyższy cytat dowodzi ponadto, że mamy do czynienia z człowiekiem dość niecierpliwym, skoro sam sobie odpowiada, nie czekając na odpowiedź rozmówcy, a przy tym plotkarskim, gdyż w jego słowach bez trudu możemy odczytać insynuacje, że Sokratesa łączy z Alkibiadesem coś więcej niż przyjaźń, o co chętnie Znajomy zapytałby spotkanego właśnie Sokratesa. Nie pyta wprost o związek łączący go z Alkibiadesem, odznaczającym się młodzieńczą urodą, która zwraca najwyraźniej uwagę otoczenia, skoro on sam ją dostrzegł, lecz zapytuje o zmiany zachodzące w wyglądzie młodzieńca stającego się mężczyzną, które filozof musiał dostrzec, spotykając często młodego człowieka. Rozmowa Sokratesa ze Znajomym przynosi bezpośrednią charakterystykę Alkibiadesa, który pojawi się w dalszej części dialogu, a zatem wprowadza stopniowo czytelnika w krąg postaci Platońskiej *Protagorasa*.

O niezaspokojonej ciekawości anonimowego rozmówcy świadczy również fakt, że gdy Sokrates zbył jego pytanie, powołując się na pewien ideał męskiej urody, który odnaleźć można już w dziełach Homera⁶, pyta wprost: „Więc teraz co? Naprawdę od niego przychodzisz? Jakże tam ten chłopak z tobą?” (*Prot.* 309b). Sokrates wyczuwa zaciekawienie natrętnego interlokutora, a nawet stara się jeszcze podniecić jego ciekawość stwierdzając, że owszem, spotkał Alkibiadesa, który nawet stanął w jego obronie, co świadczyłoby o tym, że ich wzajemne relacje są dobre, ale, choć przebywał w towarzystwie urodziwego młodzieńca, to jednak nie zwracał na niego żadnej uwagi, a nawet czasami zapominał o jego obecności (*Prot.* 309b)⁷. Sokrates osiągnął swój cel – jego znajomy nie może powstrzymać dręczącego go pytania o to, co lub kto odwrócił uwagę Sokratesa od Alkibiadesa, a jednocześnie podsuwa odpowiedź, stwierdzając z niedowierzaniem, że musiał pojawić się ktoś bardziej urodziwy od Alkibiadesa: „A cóż tam takiego mogło zająć pomiędzy nim a tobą? Toż chyba, nie trafił ci się kto inny, ładniejszy; przy najmniej nie tu u nas w mieście?” (*Prot.* 309c). Sokrates doskonale się bawiąc, przyjmuje wręcz ton wypowiedzi swego ciekawskiego rozmówcy i odpowiada: „Jakże ma, mój kochany, szczyt mądrości nie wyglądać piękniej?” (*Prot.* 309c). Znajomy domyśla się, że wraca on ze spotkania z mędrce. Sokrates wreszcie ujawnia, kim był ów mędrzec, to Protagoras, który uchodzi za największego mędrca z jemu współczesnych: εἴ σοι δοκεῖ σοφώτατος εἶναι Πρωταγόρας⁸ (*Prot.* 309d). Jak trafnie zauważa Dreikopel (2005: 109), Sokrates dopiero te-

⁶ Cf. Homer, *Iliada*, XXIV, w. 348; *Odyseja*, X, w. 279. Wiersze te odnoszą się do Hermesa przedstawianego jako młodzieniec, na którego twarzy zaczyna pojawiać się zarost. Wiek ten uznawany jest przez poetę za najprzyjemniejszy. Reale (2001: 167) powołując się na świadectwo Klemensa Aleksandryjskiego (*Protreptyk*, 53), wskazuje, że aluzja do Hermesa jest nieprzypadkowa, ponieważ to właśnie Alkibiades służył rzeźbiarzom za wzór, gdy tworzyli posągi boskiego posłańca.

⁷ Brak zainteresowania ze strony Sokratesa dla młodego i urodziwego Alkibiadesa wskazuje na pewne podobieństwo z Platońską *Uctą*, w której sam Alkibiades użala się na obojętność swego przyjaciela (*Symp.* 217a-c).

⁸ Tekst oryginalny dialogu Platona podają za: Platonis, *Opera* (1903).

raz wyjawia imię swego rozmówcy i używa zdania warunkowego, wspominając o Protagorasie jako o największym z mędrców, na co zwrócił już wcześniej uwagę Rutherford (1995: 123)⁹, który doszedł do wniosku, że wprowadzenie spójnika *εἴ* wskazuje na pewną wątpliwość i stawia pod znakiem zapytania mądrość sofisty z Abdery. Relatywny charakter opinii przypisujących Protagorasowi wiedzę podkreśla również Dawidowicz (1986: 44), który zauważa, że podana w wątpliwość mądrość sofisty wymaga rozważenia i udowodnienia. Zastosowanie przez Sokratesa spójnika zdania warunkowego nie musi, moim zdaniem, wskazywać na fakt, że wątpi on w mądrość wędrownego nauczyciela, lecz wynika raczej z pewnej ostrożności, którą przejawiał syn Sofroniska w stosunku do swych rozmówców. Poznajemy zatem przez pryzmat wypowiedzi Sokratesa i jego Znajomego postać tytułowego bohatera, która jawi się jako osoba wzbudzająca powszechne zainteresowanie i uznanie.

W zdziwieniu, jakie zapewne maluje się na twarzy rozmówcy, gdy na wieść o przyjeździe Protagorasa z Abdery do Aten wykrzykuje rozgorączkowany: „Nie – co ty mówisz? Protagoras przyjechał?” (*Prot.* 309d), dostrzec możemy powierzchowność zainteresowań Znajomego Sokratesa. Jego uwagę zaprzętają plotki z prywatnego życia obywateli Aten, ale nie zdaje sobie sprawy z ważnych wydarzeń kulturalnych *polis*, a do takich niewątpliwie należy przyjazd znanego sofisty, który wywołuje, jak się dowiemy z dalszej części dialogu, duże poruszenie wśród mieszkańców. Zmienia się jednocześnie ton wypowiedzi Znajomego, który na wieść o rozmowie Sokratesa z Protagorasem poważnieje i zaczyna z większym szacunkiem traktować swego rozmówcę, na co zwrócił już uwagę Dreikopel (2005: 110). Trudno się oprzeć wrażeniu, że anonimowy Znajomy Sokratesa dlatego pozostał anonimowy, ponieważ ma on w zamyśle Platona reprezentować przeciętnego mieszkańca Aten: ciekawskiego, rozplotkowanego, ale dość powierzchownego w swych filozoficznych zainteresowaniach.

Ze słów Znajomego poznajemy także bliższe szczegóły dotyczące okoliczności jego spotkania z Sokratesem: „A czyżbyś nam nie opowiedział tej rozmowy, jeżeli ci coś nie przeszkadza; siadajże tutaj o, a ten chłopak niech wstaje” (*Prot.* 310a). Z tej lakonicznej wypowiedzi dowiadujemy się zatem, że spotkał on Sokratesa w jakimś pomieszczeniu, prawdopodobnie w gimnazjonie lub palestrze¹⁰. W przypadku bowiem, gdy akcja Platńskiego dialogu toczy się w prywatnym domu, jest z imienia wymieniany jego właściciel, jak ma to miejsce, na przykład, w *Politei*, gdzie gospodarzem jest Kefalos, czy w interesującym nas właśnie

⁹ Cf. także Dreikopel (2005: 109).

¹⁰ Na bliżej nieokreślone miejsce rozmowy Sokratesa ze znajomym zwrócił uwagę także Reale (2001: 167), który jako możliwe miejsce ich spotkania podaje jakąś uliczkę, plac lub palestrę w Atenach. Moim zdaniem, najbardziej prawdopodobny jest gimnazjon lub palestra, ponieważ miejsca te stwarzały możliwość przeprowadzenia spokojnej rozmowy w gronie znajomych, a przecież przedstawienie relacji ze spotkania ze sławnym sofistą wymagało czasu i mogło odbyć się w jakimś bardziej ustronnym zakątku niż ruchliwa ateńska ulica czy plac.

Protagorasie z bogatym Kaliasem, podejmującym sławnych sofistów i ich słuchaczy bądź w *Uczcie*, której zasadnicza akcja toczy się w domu tragediopisarza Agatona, świętującego swoje pierwsze zwycięstwo w agonii dramatycznym. Na palestrę dodatkowo wskazywałby fakt, że zebrało się na rozmowie prawdopodobnie większe grono znajomych, a jak dowiadujemy się z *Charmidesa*, mężczyźni odwiedzający palestrę mieli w zwyczaju, oprócz ćwiczeń fizycznych, zabawiać się także rozmową, jako że palestra była przede wszystkim miejscem spotkań towarzyskich. Nie można jednakże stwierdzić, ile osób liczyło zebrane towarzystwo, wymienione są bowiem tylko dwie: rozmówca Sokratesa oraz chłopiec, który ustępuje mu miejsca. Można więc przypuszczać, że w spotkaniu brało udział co najmniej kilka osób.

Sokrates przyjmuje zaproszenie Znajomego i zaczyna relacjonować przebieg spotkania z Protagorasem: „A to byłaby wdzięczność obustronna. A więc posłuchajcie” (*Prot.* 310a). Dopiero zatem z końcowej części omawianej sceny dowiadujemy się, że Sokrates pełni właściwie potrójną rolę w utworze: w części dramatycznej prologu należy, obok grona jego słuchaczy, do *personae dramatis*, jest ponadto narratorem, a jednocześnie jedną z głównych postaci występujących w relacjonowanej przez siebie rozmowie z sofistą z Abdery. Dialog składa się zatem z dwóch zasadniczych części różniących się formą wypowiedzi: dramatycznego prologu, co znajduje wyraz także w zapisie tekstu, który, podobnie jak w dramacie, rozbity jest na poszczególne wypowiedzi wprost uczestników rozmowy oraz właściwej części utworu, relacji ze spotkania ze słynnym sofistą, która ma formę narracji aczkolwiek w znacznym stopniu udramatyzowanej, ponieważ często postać narratora ukrywa się za relacjonowanymi zdarzeniami, ujawniając swą obecność w warstwie komentarza lub poprzez wtrącenie od czasu do czasu czasownika ἔφη. Dramatyczny prolog jest integralną częścią dialogu i pełni w nim ważną rolę, ponieważ wprowadza czytelnika do zasadniczej części utworu, zapoznaje z jej głównymi bohaterami – Sokratesem i Protagorasem, a jednocześnie wskazuje na okoliczności, które uzasadniają potrzebę przedstawienia relacji z rozmowy z przybyszem z Abdery. Wprowadzenie przypadkowo spotkanego Znajomego wcale nie jest bez znaczenia, w ten sposób Platon uzasadnia sens zrelacjonowania przebiegu spotkania Sokratesa z Protagorasem, a jednocześnie przedstawia na przykładzie anonimowego Ateńczyka żywe zainteresowanie, jakie wzbudza osoba Protagorasa w części ateńskiego społeczeństwa. Ponadto ciekawość Znajomego pozwala przybliżyć postaci, które będą brały udział w dalszej części Platńskiego dialogu. Trudno zatem zgodzić się ze stwierdzeniem Tuszyńskiej-Maciejewskiej (1996: 34), która uważa, że rola Znajomego sprowadza się jedynie do stworzenia pretekstu dla przedstawienia przez Sokratesa relacji z jego spotkania z sofistami, choć jego postać rzeczywiście pojawia się tylko w dramatycznej części prologu, by później zamilknąć i nie zabrać głosu do końca utworu. Ta ograniczona rola Znajomego wynika również z konstrukcji dialogu, która nie ma formy ramowej, pozwalającej wrócić do sceny wyjściowej, lecz przyjmuje

postać ciągłej narracji poprzedzonej dramatycznym wstępem. Nie bez powodu na narratora został wybrany Sokrates, gdyż jako osoba, która uczestniczyła w spotkaniu i baczny obserwator rzeczywistości może wzbogacić swe opowiadanie o interesujące szczegóły, tworzące otoczkę dla relacjonowanych zdarzeń, a jednocześnie jako czynny uczestnik dyskusji w domu Kaliasa ma, w założeniu Platona, zagwarantować rzetelność w przedstawieniu jej przebiegu¹¹. Z wymiany zdań Sokratesa ze Znajomym dowiadujemy się także o czasie akcji dialogu. Dramatyczny prolog rozgrywa się tuż po spotkaniu z Protagorasem, z którego wraca właśnie Sokrates, nie poznajemy zatem dokładnego czasu rozmowy, ale możemy przypuszczać, że Platon wykorzystał rzeczywistą wizytę Protagorasa w Atenach jako tło dla swego dialogu. Jest to doskonała okazja do tego, by przeciwstawić sobie dwie wielkie indywidualności: Sokratesa i Protagorasa.

Odwiedziny Hippokratesa w domu Sokratesa (*Prot.* 310c–311a)

Sokrates rozpoczyna swą relację *ab ovo*, starając się dokładnie nakreślić wszystkie okoliczności towarzyszące jego spotkaniu z sofistą. W analizach tej sceny¹² zwracano uwagę na niezwykle plastycznie zarysowaną przez Sokratesa scenerię jego spotkania z Hippokratesem. Sokrates kilkakrotnie wspomina o zbliżającym się świcie (310b, 310c, 312a), by wskazać na nastrój spotkania. Nocą, a właściwie bardzo wczesnym rankiem przyszedł do jego domu Hippokrates, syn Apollodora, brat Fazona, który dowiedział się o przybyciu do Aten Protagorasa, właśnie wieczorem dnia poprzedniego, kiedy powrócił z poszukiwania zbiegłego niewolnika. Pragnął od razu udać się do Sokratesa, ale postanowił odłożyć swą wizytę, ponieważ pora wydała mu się zbyt późna. Położył się zatem spać, a po krótkim odpoczynku niezwłocznie udał się do domu Sokratesa, by prosić go o wstawienictwo u Protagorasa, gdyż osobiście go nie zna, a o niczym innym nie marzy, jak o pobieraniu u niego nauk. Sokrates dostrzega pewien niepokój i podniecenie rozmówcy, czemu daje wyraz w swym komentarzu narratorskim, i aby go uspokoić zaprasza przyjaciela na przechadzkę, dopóki się nie rozwidni.

W scenie tej zostały zatem nakreślone okoliczności rozmowy Sokratesa z jego młodym przyjacielem, ze wskazaniem na jej czas oraz miejsce, a pośrednio przynosi ona charakterystykę jej głównych bohaterów oraz informacje dotyczące łączących ich relacji. Do spotkania między Hippokratesem a Sokratesem

¹¹ Odmienne stanowisko na temat narracji i narratora w platońskim *Protagorasie* zdaje się prezentować Olejarczyk, która wprawdzie stwierdza, że „wypowiedzi Sokratesa (przytaczane przez Sokratesa) napiętnowane są subiektywnością”, by w następnym zdaniu dojść do wniosku, że powierzenie roli narratora uczestnikowi relacjonowanych zdarzeń „buduje też dystans do prezentowanych stanowisk” (2001: 13).

¹² Cf. Dawidowicz (1986: 46–47) i Dreikopel (2005: 110).

dochodzi w domu tego ostatniego tuż przed świtem, o czym mówi Sokrates w słowach: „Zeszłej nocy, tej o, dziś, jeszcze o wczesnym świcie” (*Prot.* 310a), opatrując tę informację żartobliwą uwagą o tym, jak w ciemnościach Hippokrates starał się namacać stółek, którego nie mógł dostrzec (*Prot.* 310c). Ta wczesna pora, o jakiej zjawia się Hippokrates u Sokratesa nie jest przypadkowa, lecz wskazuje na stosunek Sokratesa do jego wiernych słuchaczy, którzy zawsze mieli do niego swobodny dostęp, w przeciwieństwie do Protagorasa, u którego trzeba było korzystać z protekcji, by stać się jego uczniem, na co zwrócił uwagę Dreikopel (2005: 112–113). Zaczyna się zatem zarysowywać główny temat dialogu – wychowanie i nauczanie młodych ludzi oraz kontrast między pojęciem wychowania w ujęciu Sokratesa i sławnego sofisty. Dobór rozmówców w omawianej scenie jest przez autora dialogu dokładnie przemyślany i celowy. Platon dobrał swych bohaterów na zasadzie kontrastu: młody i niespokojny Hippokrates oraz starszy od niego i opanowany Sokrates. Pewien niepokój, a nawet niemożność zapanowania przez Hippokratesa nad swoimi pragnieniami rysuje się w fakcie, że wybiera na wizytę bardzo wczesną porę, nie mogąc się doczekać spotkania z Protagorasem. Wewnętrzne rozedrganie i podniecenie daje o sobie znać także w relacji z przebiegu wydarzeń poprzedniego dnia, jaką składa Hippokrates Sokratesowi, dodając mało znaczące i zapewne niewiele interesujące słuchacza szczegóły, jak imię zbiegłego niewolnika oraz miejsce jego poszukiwań¹³. Platon określa stan emocjonalny młodego człowieka dwoma rzeczownikami: ἡ ἀνδρεία oraz ἡ πτοίησις, z których pierwszy oznacza „męstwo” i „energię”, drugi zaś możemy tłumaczyć jako „pośpiech”, „zdeenerwowanie” lub „podniecenie”¹⁴. Każde właściwie z tych określeń równie dobrze oddaje zachowanie Hippokratesa.

Sokrates stara się uspokoić swego gościa, dlatego też usiłuje rozładować jego napięcie, żartując, że Protagoras jest mu pewnie coś winien (*Prot.* 310d). Hippokrates szybko zorientował się, że przyjaciel z niego żartuje i śmiejąc się odpowiada: „Owszem, na bogów, Sokratesie; bo on sam jeden jest mądry, a mnie takim nie robi” (*Prot.* 310 d). Sokrates stara się go pocieszyć, ponownie posługując się żartem, że Protagoras chętnie podzieli się z nim swoją mądrością w zamian za odpowiednią zapłatę. Hippokrates już nie żartuje, lecz zupełnie poważnie mówi o swym pragnieniu pobierania nauk u Protagorasa, nawet, gdyby miał się zapożyczyć u przyjaciół w razie wyczerpania się jego własnych środków finansowych. Słowa Hippokratesa wskazują, że powziął nieodwołalne postanowienie i pragnie kształcić się u Protagorasa. Nasuwa się więc pytanie, co sprawiło, że zaprzagnął się uczyć u sofisty, nawet za cenę utraty majątku i zaciągnięcia długów. I choć w oświadczeniu tym kryje się zapewne młodzieńcza przesada, wskazuje jednak

¹³ Cf. także uwagi Dreikopela na temat relacji Hippokratesa z przebiegu wydarzeń poprzedniego wieczoru (2005: 110).

¹⁴ Cf. również Dreikopel (2005: 111).

na pewne zdecydowanie czy wręcz determinację młodego człowieka. Jak dowiadujemy się z dalszych słów samego Hippokratesa, zachętą do nauki u Protagorasa jest fakt, iż wszyscy go chwala i uznają za najmądrzejszego, a zatem możemy przyjąć, że decyzja młodzieńca nie jest wynikiem długich przemyśleń i rozważań nad tym, czy należy powierzyć swe wykształcenie znanemu mieszkańcowi Abdeiry, ale działa on raczej pod wpływem panującej mody. Hippokrates nie zdaje sobie jednak sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie się naraża, powierzając swój los w ręce osoby nieznaney. Sokrates, by uspokoić rozmową Hippokratesa proponuje mu przechadzkę po dziedzińcu.

Platon, dając charakterologiczny rys postaci wskazuje także na ich wzajemne relacje. Hippokratesa i Sokratesa niewątpliwie łączy przyjaźń, o czym świadczy fakt, że młodzieniec nie krępuje się odwiedzić go o bardzo wczesnej porze i krzycząc na cały głos wyciągnąć z łóżka. Mimo że gość zachowuje się nieodpowiednio i dość natrętnie domaga się udzielenia pomocy w jego niecierpiącej zwłoki sprawie, Sokrates jest dla niego bardzo życzliwy i pobłażliwy, starając się uspokoić i zachęcić do zastanowienia nad swą decyzją. Hippokrates jest, jak zauważa Reale (2001: XVI, LXIV), reprezentantem młodego pokolenia Ateńczyków, którym nie odpowiada tradycyjny system kształcenia i poszukują nowych form zdobywania wiedzy, a takim nowatorstwem odznaczają się lekcje u sofistów, którzy wędrując z miasta do miasta, oferują wykłady z różnych dziedzin wiedzy. Prawdopodobnym wydaje się także przypuszczenie, że Hippokrates może być *alter ego* samego Platona, który przed spotkaniem Sokratesa również poszukiwał swej drogi w życiu, pisząc utwory poetyckie i dramatyczne, jednakże o jego wyborze ostatecznie zadecydowało poznanie Sokratesa, które sprawiło, że zajęli się filozofią. Wydaje się, że Platon chciał nie tyle pokazać indywidualne odczucia konkretnej osoby, lecz na przykładzie Hippokratesa ukazać pewną sytuację, w jakiej znaleźć się musi prędzej czy później, każdy młody człowiek i w jakiej znalazł się on sam, gdy poszukiwał swej drogi życiowej i osoby, która mogłaby mu ją wskazać. Ukazując w sposób niezwykle plastyczny i sugestywny młodego Hippokratesa, który podejmuje decyzję o swym przyszłym życiu, Platon stara się zaangażować również czytelnika, by zastanowił się wraz z bohaterami dialogu, kogo należy wybrać na nauczyciela, Sokratesa czy Protagorasa¹⁵. W rozmowie, jaka wywiązuje się między Hippokratesem a Sokratesem Platon pragnie zwrócić uwagę czytelnika na różnice, jakie zachodzą między dwoma nauczycielami. Sokrates utrzymuje życzliwe stosunki ze swoimi uczniami, którzy należą do grona jego przyjaciół i o każdej porze mogą odwiedzać filozofa, a ten nie skąpi im swej mądrości i dzieli się nią za darmo. Natomiast sofista nie nawiązuje bliższych kontaktów ze swoimi słuchaczami, by wejść do grona jego uczniów wymagane są odpowiednie zasoby finansowe oraz protekcja.

¹⁵ Cf. Reale 2001: XIX.

**Rozmowa Sokratesa z Hippokratesem na dziedzińcu domu filozofa,
czyli poszukiwanie definicji sofisty (Prot. 311a–314c)**

Nasi bohaterowie krótko pozostawali w pomieszczeniu, wkrótce przenieśli się na zewnątrz, na dziedzińiec, o czym lakonicznie informuje nas Sokrates – narrator: „Potem wstaliśmy i przeszli na podwórze” (Prot. 311a). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że zmiana miejsca pociąga za sobą zmianę przedmiotu rozmowy, co zaznacza Sokrates równie zwięzłą jak poprzednio uwagę: „I ja chcąc popробować sił Hippokratesa, zacząłem go badać [...]” (Prot. 311a).

Scenę na dziedzińcu przed udaniem się do Protagorasa należy uznać za szczególnie istotną, gdyż przynosi nam treść rozmowy, która dotyczy samej istoty procesu wychowania i kształcenia. Jest to zapewne pierwszy w literaturze opis psychologicznego mechanizmu wychowania. Scenę wypełnia starannie opracowana dialektyczna rozmowa pełna celnych i ekspresyjnych porównań. Ma ona również znaczenie dramatyczne, stanowi bowiem paralelę dla późniejszej sceny rozgrywającej się w domu Kaliasa z udziałem sławnego Protagorasa i jego słuchaczy. Rozmowa na dziedzińcu jest pozbawiona dramatycznego rozmachu, lecz stwarza odpowiedni nastrój i poczucie bliskości, co sprzyja pogawędce przyjaciół, nie zaś mentora przemawiającego z wyżyn swej wiedzy i oczarowanego potokiem jego wymowy ucznia. Sokrates zaczyna swym zwyczajem od pytania: „– Powiedz mi, Hippokratesie; do Protagorasa teraz masz zamiar pójść i wypłacić mu pieniądze jako wynagrodzenie za swoją osobę, a niby jako do kogo pójdziesz do niego i jako ten, który czym ma zostać?” (Prot. 311a–b).

Zdecydowanie Hippokratesa, z jakim oświadcza Sokratesowi o swej chęci pobierania nauki u Protagorasa, musiało wzbudzić zainteresowanie filozofa, który zamierza sprawdzić, czy Hippokrates jest świadomy tego, kim jest Protagoras i w jakim celu pragnie się do niego udać. Chce więc usłyszeć od swego gościa jego definicję słowa *sofista*, by dowiedzieć się, czy Hippokrates zadał sobie wcześniej trud i choć spróbował poznać istotę działalności sofisty oraz przedmiot przekazywanej przezeń wiedzy. Aby przybliżyć i wyjaśnić przyjacielowi cel, w jakim zadaje mu pytania, odwołuje się do przykładów zaczerpniętych z życia codziennego, doskonale znanych Hippokratesowi, który bez trudu odpowiada, że udając się na nauki do lekarza i rzeźbiarza, pragnąłby iść w ślady swych nauczycieli i zostać odpowiednio rzeźbiarzem lub malarzem (Prot. 311b–c). Sokrates następnie pyta *per analogiam* o to, kim jest Protagoras. Hippokrates nie odpowiada mu już we własnym imieniu, lecz powołuje się na ogólnie panującą opinię i stwierdza, że jest określany mianem mędrca – σοφιστήν Σοφιστήν δὴ τοι ὀνομάζουσί γε, ὃ Σώκратες τὸν ἄνδρα εἶναι (Prot. 311e 4–5). Powyższe stwierdzenie ma charakter ogólny, opiera się na etymologii słowa *sofista* i powszechnie panującej opinii, na co wskazuje czasownik ὀνομάζουσι, niż na faktycznym zrozumieniu zagadnienia. Odpowiedź Hippokratesa jest tylko potwierdzeniem wcześniejszych jego słów, z których wynikało, że nie zna zupełnie umiejętności Protagorasa i tre-

ści jego nauki, a swoją opinię o świętości sofisty opiera na sędzie ogółu. Sokrates nabiera coraz większej pewności, że Hippokrates bez zastanowienia postanowił pobierać nauki u Protagorasa, pragnie jednak wskazać na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się młody człowiek, dlatego dalej go wypytuje, by wspólnie zastanowić się nad przedmiotem nauczania sofisty i rodzajem przekazywanej przezeń wiedzy. Chce dowiedzieć się, kim zamierza się stać jego młody przyjaciel dzięki lekcjom u sławnego mędrca. Hippokrates *per analogiam* do poprzednich przykładów stwierdza, że miałby zostać mędrce, aczkolwiek wniosek ten wprawia go w pewne zażenowanie: „A on powiada, zaczerwieniwszy się – bo już trochę dnia zaczęło prześwitywać tak, że można go było dojrzeć: Jeżeli jakoś tak, jak w tamtych wypadkach, to widać, że jako przyszły mędrzec” (*Prot.* 312a).

To zakłopotanie i niepewność w głosie¹⁶ zauważa i wykorzystuje Sokrates, który w pytaniu o to, czy nie wstydziłby się w oczach Hellenów zostać zawodowym sofistą, daje wyraz swemu oburzeniu dla nieroztropnego postanowienia Hippokratesa. Nie należy sądzić, że reakcja młodzieńca świadczy o negatywnym znaczeniu, jakie przypisywano sofistom i o próbie zdyskredytowania ich działalności. Wypada raczej zgodzić się z Witwickim (Platon 2005: 266), który słusznie zauważa, iż wyraz *sofista* nie miał dla Hippokratesa pejoratywnego zabarwienia, skoro wybierał się na naukę do jednego z nich. Jeśli Hippokrates odczuwa zażenowanie na myśl o byciu zawodowym sofistą, to wynika ono z faktu, że wstydziłby się również zostać zawodowym malarzem, lekarzem czy retorem, ponieważ praca zarobkowa w kręgach ateńskiej arystokracji nie uchodziła za zaszczyt.

Ponieważ Hippokrates dowiódł swą odpowiedzią, że nie zdaje sobie sprawy ze swych zamiarów, dlatego Sokrates stara się mu wskazać motywy jego działania i ponownie odwołując się do przykładów zaczerpniętych z życia codziennego dowodzi, że cel nauki u Protagorasa może być inny. Podobnie jak wtedy, gdy uczył się gramatyki, gry na kitarze i gimnastyki nie po to, by stać się nauczycielem danego przedmiotu, lecz dla ogólnego wykształcenia (*Prot.* 312b)¹⁷. Hippokrates zgadza się z Sokratesem, lecz jego zgoda nie wystarcza filozofowi, ponieważ ten nie odpowiedział na postawione wcześniej pytanie o istotę działalności sofisty, a jest ono niezwykle ważne, gdyż podczas uczenia się kształtowana jest ludzka dusza:

¹⁶ T. Dawidowicz (1986: 47) dowodzi, że uwaga o reakcji Hippokratesa, który zaczerwienił się na myśl, że mógłby pobierać nauki u Protagorasa, by samemu w przyszłości zostać zawodowym nauczycielem, pełni potrójną rolę: wskazuje na porę dnia, oddaje charakter Hippokratesa oraz w sposób pośredni mówi nam o popularności sofistów. Cf. także Dreikopel (2005: 115).

¹⁷ Wasilewski uważa, że rozróżnienie dwóch rodzajów wykształcenia: zawodowego i ogólnego jest autorstwa Protagorasa, a fakt, że w Platońskim dialogu wypowiada je Sokrates, wynika jedynie z kompozycji utworu i opiera się na znajomości pism Abderyty przez Sokratesa, a właściwie Platona (2013: 105). Trudno zgodzić się lub zaprzeczyć temu stanowisku, ponieważ nie posiadamy świadectw, które by pozwalały rozstrzygnąć tę kwestię.

Bo zamierzasz duszę własną oddać, aby koło niej chodził człowiek, jak powiadasz: zawodowy mędrzec. Ale co to jest zawodowy mędrzec, bardzo bym się dziwił, gdybyś wiedział. A jednak, jeżeli tego nie wiesz, to i tego nie wiesz, komu duszę powierzasz, ani też czy na dobrą, czy na złą sprawę (*Prot.* 312b–c).

Słowa Sokratesa wyrażające obawę o los przyjaciela, a jednocześnie irytację na jego bezmyślność, wskazują na istotę zagadnienia związanego z problemem kształcenia. W tym momencie ważą się losy Hippokratesa, ale równocześnie Platon podejmuje ważny problem treści i metod nauczania. Wskazuje mianowicie na duszę jako obiekt nauczania i jej rolę w procesie kształcenia, który to wątek, tutaj jedynie zasygnalizowany, zostanie rozwinięty przez Sokratesa w dalszej części rozmowy z Hippokratesem. Należy podkreślić, że Sokrates swoimi pytaniami, na które interlokutor nie potrafi znaleźć odpowiedzi, nie chce go ośmieszyć, lecz zwrócić uwagę na zagrożenie, jakie stwarza dla siebie samego swym nieodpowiedzialnym postępowaniem. Młody człowiek próbuje się bronić wyczuwając przyganę w głosie przyjaciela i podaje etymologiczną definicję słowa *sofista*, który, jego zdaniem, zna się na rzeczach mądrych i potrafi uczynić swych uczniów doskonałymi mówcami, ale na jaki temat mają umieć zabierać głos, tego już nie jest w stanie określić (*Prot.* 312c–d)¹⁸. Pytania Sokratesa, które miały uzmysłwić Hippokratesowi jego niewiedzę oraz uświadomić zagrożenie, na jakie wystawia on swoją duszę nie wiedząc, komu właściwie chce ją powierzyć, osiągnęły swój cel i wywołały pewien niepokój Hippokratesa co do jego przyszłych zamiarów:

- No więc cóż to takiego, na czym się sofista i sam rozumie i ucznia robi znawcą w tym zakresie?
- Na Zeusa – powiada – ja ci jeszcze nie potrafię tego powiedzieć (*Prot.* 312e)¹⁹.

Sokrates, aby podkreślić powagę sytuacji, w jakiej znalazł się jego przyjaciel, dokonuje podsumowania wcześniejszych ustaleń, w którym podkreśla nieodpowiedzialność i brak głębszego zastanowienia Hippokratesa przed podjęciem ważnej dla niego decyzji, z drugiej zaś strony pragnie przygotować rozmówcę na przedstawienie swoich przemyśleń na temat istoty działalności sofistycznej²⁰, które ujmuje w formie rozbudowanego porównania (*Prot.* 313c–314c). Sofistę uważa za kogoś podobnego do sprzedawcy, który, choć nie zna się na towarach, jakie oferuje klientom, to jednak z zapałem je zachwala. Zamiast teoretycznych rozwa-

¹⁸ Cf. także komentarz i uwagi Dreikopela (2005: 113–114).

¹⁹ Rutherford (1995: 125) słusznie odczytuje intencje Sokratesa, odnotowując, że filozof swoimi pytaniami pragnie pobudzić młodego rozmówcę do zastanowienia się nad własnym postępowaniem.

²⁰ Reale (2001: XVII) zauważa, że problem natury sofistycznej należy do głównych tematów dialogu. Zgodnie z ustaleniami Sokratesa i Hippokratesa można wskazać trzy główne cechy sofistycznej: jego umiejętność przemawiania to pusta retoryka, nie zna się na towarach, a więc wiedzy, jaką oferuje, a jeśli chodzi o aspekt moralny jego działalności, to znajduje się on na poziomie kupca, który każe płacić za swój towar.

zań dotyczących procesu kształcenia ucieka się filozof do metafory, przyrównując w sposób plastyczny sofistę do handlarza. Podobną niewiedzą na temat wartości towarów oferowanych przez sofistę – sprzedawcę wykazują się ich nabywcy, chyba że zdarzy się wśród nich znawca potrzeb duszy. Dusza to naczynie, do którego trafiają pobierane nauki, jednak tym się różni od rzeczywistych naczyń, że nie można jej tak łatwo opróżnić, usuwając z niej niepożądaną zawartość. Sokrates zatem w swej złożonej metaforze wskazuje na cztery zasadnicze elementy w procesie kształcenia: osobę nauczyciela-sofisty, porównanego do handlarza, ucznia, czyli klienta, nabywcy, przedmiot nauczania, a więc treści przekazywane przez mistrza jego uczniom, czyli towar, którego dotyczy zawierana transakcja oraz duszę, do której trafiają wszelkie treści, sprowadzoną do symbolu naczynia. Sokrates posługuje się przykładem odwołującym się do codziennego życia, aby jego wywód stał się bardziej jasny i zrozumiały dla młodego człowieka. Spośród elementów nauczania, wyodrębnionych przez Sokratesa zwraca on szczególną uwagę na naturę duszy²¹, która zachowuje nauki jej przekazywane tak korzystne, jak i szkodliwe, i na tym właśnie polega niebezpieczeństwo uczenia się w sposób nieodpowiedzialny. Nie znaczy to, że Sokrates jest niechętny wszelkiemu zdobywaniu wiedzy, lecz pragnie on uzmysłwić Hippokratesowi niebezpieczeństwo, na jakie wystawia swą duszę płacąc za naukę u osób powszechnie cieszących się uznaniem, lecz faktycznie nieznanym. Jak słusznie zauważa Gigon (1972: 112–113), porównanie sofisty do sprzedawcy pokarmów duszy nie przynosi odpowiedzi na pytanie, czego znawcą jest sofista, lecz ma uświadomić charakter działalności zawodowych nauczycieli, kupczących wiedzą, podobnie jak czynią to inni sprzedawcy.

Scena rozmowy Sokratesa z Hippokratesem dzieli się, jak wynika z powyższego omówienia, na dwie części: dialektyczną rozmowę, w której poszukuje się definicji pojęcia *sofista* oraz wystąpienia Sokratesa, który w sposób obrazowy ujmując interesujące zagadnienie, porównując zawodowego mędrca do handlarza. Rozważania nad istotą działalności zawodowego nauczyciela, choć nie prowadzą do ostatecznych rozstrzygnięć, stanowią jednak wprowadzenie do spotkania naszych rozmówców z Protagorasem, pełnią zatem ważną rolę w strukturze utworu, przygotowując czytelnika na dyskusję Sokratesa z sofistą z Abdery. Olejarczyk słusznie określa sceny ukazujące rozmowę Sokratesa z Hippokratesem jako „wewnętrzną ekspozycję, wprowadzającą w dialog właściwy, ujęty w ramy

²¹ Również w *Obronie Sokratesa*, Sokrates podkreśla, że należy troszczyć się przede wszystkim o własną duszę, która to troska stanowiła sens życia ateńskiego filozofa: „Bo przecież ja nic innego nie robię, tylko chodzę i namawiam młodych spośród was i starych, żeby się ani o ciało, ani o pieniądze nie troszczył jeden z drugim przede wszystkim, ani tak bardzo jak o duszę, aby była jak najlepsza” (30 a–b). Jak dowodzi Krońska, „dusza u Sokratesa to tyle, co rozeznanie dobrego i złego, rozeznanie wewnętrzne, indywidualne; ale ponieważ innego rozeznania, jak wewnętrzne nie ma, rozeznanie to jest poznaniem filozoficznym, *fronesis*” (2001: 83). Dusza w rozumieniu Sokratesa ma zatem dwa aspekty: moralny i intelektualny.

Sokratesowego opowiadania” (2001: 13). Nie można się jednak zgodzić z autorką, gdy stwierdza, że scena rozmowy Sokratesa z Hippokratesem rozjaśnia się w miarę, jak rozmówcy zbliżają się do sformułowania definicji „sofisty” i że realizuje się w ten sposób obecna w „myśli platońskiej średniego okresu, a wykorzystana najdobitniej w *Liście VII*, metafora światła” (2001: 16–17). Rozmowa Sokratesa z Hippokratesem rozpoczyna się przed świtem i wraz z upływem czasu, w sposób jak najbardziej naturalny noc przechodzi w dzień. Światło nie ma tu znaczenia metaforycznego, tylko jest naturalnym składnikiem „scenografii”, a pośrednio staje się również elementem charakterystyki postaci, ponieważ pozwala dostrzec Sokratesowi, a za jego pośrednictwem również czytelnikowi, reakcję Hippokratesa na słowa jego przyjaciela²². Rozmówcy zaś nie zbliżają się stopniowo, wraz z pojawieniem się światła do sformułowania definicji sofisty, która ostatecznie nie zostanie podana, wręcz przeciwnie: rozmowa Sokratesa z Hippokratesem dowodzi, jak trudno jest zdefiniować termin *sofista* i istotę jego działalności²³.

Przed drzwiami domu Kaliasa (*Prot.* 314c–e)

W końcowych słowach poprzedniej sceny Sokrates zapowiada wizytę w domu Kaliasa oraz kontynuowanie rozmowy na temat kształcenia młodych ludzi, zwracając się do swego młodego przyjaciela następującymi słowami:

Nauk natomiast niepodobna w innym naczyniu odnieść, tylko złożysz zapłatę, a naukę brać musisz do samej duszy i z tą nauką iść, czy to szkodę odnosząc, czy pożytek. Więc nad tym się zastanawiamy, i to ze starszymi od nas. Bo myśmy jeszcze za młodzi na to, żeby tak doniosłe sprawy rozstrzygać. A teraz to jakeśmy zaczęli, chodźmy i posłuchajmy tego męża, a potem, jak posłuchamy, opowiemy to drugim. Przecież tam jest nie tylko jeden Protagoras, ale i Hippiasz z Elis – a mam wrażenie, że i Prodikos z Kos – i wielu innych mądrych ludzi (*Prot.* 314a–c).

Wypowiedź ta kończy wcześniejsze rozważania nad istotą nauczania i uczenia się w ogóle oraz stanowi zapowiedź sceny następnej, w której wraz z naszymi bohaterami przenosimy się do domu Kaliasa na spotkanie z najtęższymi umysłami tego okresu. Sokrates chce dalej zastanawiać się nad interesującym go zagadnieniem sofisty i istoty jego działalności wraz z zawodowymi nauczycielami, ponieważ, jak dowiadujemy się z Platońskiej *Obrony Sokratesa*, zawsze pragnął czerpać wiadomości od ludzi, którzy uchodzą za specjalistów w danej dziedzinie, któż więc lepiej potrafiłby odpowiedzieć na pytanie: kto to taki sofista, jeśli nie jeden z przedstawicieli tego zawodu. Ponadto Sokrates uznaje swój brak doświadczenia w przekazywaniu innym wiedzy, wynikający z młodego wieku (*Prot.* 314b),

²² Cf. Głodowska (2009: 121–122).

²³ Na temat etymologii i znaczenia słowa *sofista*, cf. Wasilewski (2013: 49–74).

dochodzi zatem do głosu słynna sokratejska ironia, która objawia się tym, że filozof tylko udaje, że nie posiada wiedzy na dany temat, by nakłonić rozmówcę do wspólnego poszukiwania prawdy²⁴.

Z wypowiedzi Sokratesa dowiadujemy się nie tylko o miejscu zdarzeń, które będą przedmiotem dalszej części relacji, ale poznajemy także głównych jej bohaterów: Protagorasa, Hippiasza z Elidy oraz Prodikosa z Keos, sławnych gości Kaliasa. Słowa Sokratesa wskazują ponadto na pewną metodę przekazywania sobie nawzajem informacji o ważnych wydarzeniach, także słów i opinii głoszonych przez osoby cieszące się powszechnym szacunkiem. Gdy znana osobistość zjawiała się w mieście, nie każdemu było dane spotkać się z nią osobiście, ponieważ dostęp do niej był ograniczony i, jak wskazuje przykład Hippokratesa, często tylko dzięki protekcji można było spotkać się z Protagorasem czy innym sofistą, by posłuchać jego słów, dlatego też uczestnicy takich spotkań relacjonowali ich przebieg swoim znajomym i wszystkim, którzy chcieli ich słuchać, podobnie jak czyni to Sokrates, opowiadając Znajomemu i towarzyszącym mu osobom o przebiegu rozmowy z Protagorasem.

Sokrates i Hippokrates udają się zatem do domu bogatego Ateńczyka, który jak przekazuje nam Platon w *Obronie Sokratesa*, „zapłacił sofistom więcej pieniędzy niż wszyscy inni razem” (20a)²⁵. Capra (2001: 63) podkreśla, że *Protagoras* to jedyny platoński dialog, w którym dochodzi do „zmiany sceny” („il cambiamento di scena”), na której rozgrywa się akcja dialogu, mamy bowiem dwie rozmowy toczące się w dwóch odległych miejscach Aten: w skromnym domu Sokratesa i siedzibie zamożnego Kaliasa. Nie znamy czasu trwania tej drogi, ani trasy, jaką musieli przejść nasi przyjaciele, ponieważ, jak można przypuszczać, te okoliczności nie były dla Platona istotne przy tworzeniu omawianej sceny, podobnie jak i temat rozmowy, którą się zabawiali w drodze do domu Kaliasa, o czym informuje nas Sokrates – narrator w swoim komentarzu:

Zgodziwszy się na to, poszliśmy. A kiedyśmy się znaleźli w przedsiönku, zatrzymaliśmy się, rozmawiając o jakiejś kwestii, która nam się nasunęła po drodze. A żeby nie urywać przed końcem, chcieliśmy dalej rozmawiać aż do samego wejścia i tak zatrzymaliśmy się w przedsiönku i rozprawiali, póki by nie nastąpiła zgoda pomiędzy nami (*Prot.* 314c).

Ważny jest fakt, że Sokrates i Hippokrates rozmawiali na jakiś temat, a następnie zatrzymali się przed drzwiami domostwa Kaliasa, by zakończyć rozpoczętą wcześniej rozmowę. W tej lakonicznej informacji Platon wskazuje na metodę prowadzenia rozważań przez Sokratesa, który nie wygłasza wykładu poświęconego danemu zagadnieniu, lecz stara się poprzez dyskusję zastanowić się nad daną sprawą

²⁴ Cf. Turasiewicz (1983: 14–16).

²⁵ O wysokim statusie majątkowym Kaliasa, jak zauważa Adam (1971: 98), świadczy również fakt, że w jego domu eunuch był odźwiernym, co było zjawiskiem dość rzadkim i wskazywało na zamożność gospodarza.

wspólnie z drugą osobą tak, by wypracować razem jakieś stanowisko. Rutherford (1995: 125) zwraca uwagę na podobieństwo scenki pod drzwiami domu Kaliasa do innych dialogów Platona, w których również spotykamy opinię, że dyskusji nie należy porzucać niedokończoną, na przykład w *Uczcie* podobnie zachowuje się Sokrates w momencie, gdy prowadzi rozmowę sam ze sobą: zamiast wejść do domu Agatona, zatrzymuje się przed drzwiami jego sąsiada, ponieważ musi swoje rozmyślenia doprowadzić do końca (*Symp.* 175a i nast.). Sokrates zatem, jak dowiadujemy się z Platońskich dialogów, miał w zwyczaju prowadzić swe rozważania aż do momentu, w którym uznał, że może je przerwać, ponieważ znalazł rozwiązanie interesującej go kwestii. Ten zwyczaj Sokratesa w dobitny sposób podkreśla Alkibiades w końcowej części wspomnianej *Uczty*, w słynnej pochwalie swego mistrza wygłoszonej w obecności gości Agatona (*Symp.* 220c–d). Choć opis zachowania Sokratesa przedstawiony przez Alkibiadesa jest niewątpliwie pełen przesady, trudno bowiem uznać za prawdziwe, by człowiek mógł wytrzymać dobę stojąc w jednym miejscu i rozmyślając, to jednak w plastyczny sposób oddaje umiejętność filozofa prowadzenia rozmyślań bez względu na miejsce i okoliczności, aż do osiągnięcia satysfakcjonującego go rozstrzygnięcia. Capra (2001: 42–43) natomiast, doszukując się podobieństw między *Ucztą* a *Protagorasem* Platona zauważa, że w obydwu dialogach mamy sceny rozgrywające się przed drzwiami, będące w stosunku do siebie w opozycji: dom Agatona stoi otworem, a Sokrates, który zwleka z wejściem, zatopiony w myślach, jest kilkakrotnie zapraszany do środka, podczas gdy dom Kaliasa wydaje się wrogi, a Sokrates udaje się tam niechętnie. Trudno nie zgodzić się ze spostrzeżeniami Capry, poza ostatnim, a mianowicie okazywaną przez Sokratesa niechęcią, która, moim zdaniem, nie znajduje odzwierciedlenia w tekście Platońskiego dialogu. Filozof bowiem nie próbuje odwieść Hippokratesa od spotkania z Protagorasem w domu Kaliasa, lecz zaleca daleko posuniętą ostrożność zawsze, gdy w grę wchodzi powierzenie naszej duszy osobie nieznaney.

Sokrates z Hippokratesem przystanęli zatem w przedśionku, aby zakończyć wcześniejszą rozmowę, lecz gdy zapukali, prawdopodobnie metalową kołatką, ponieważ drzwi wejściowe do domów ateńskich – ἀλλεῖος θύρα były w nią zaopatrzone²⁶, nie zostali wpuszczeni. Sokrates domyśla się, że podsłuchano ich i przez pomyłkę wzięto za sofistów, do których niewolnik musiał odczuwać niechęć z powodu ich częstych wizyt w domu jego pana, jak wynika z komentarza narratorsa: „Otóż mam wrażenie, że odźwierny, eunuch jakiś, podsłuchał nas, a zdaje się, że dla mnogości sofistów patrzył krzywo na wszystkich gości domu” (*Prot.* 314 c–d). Sokrates jako uczestnik tego zdarzenia nie mógł wiedzieć o tym, co robi i myśli odźwierny, ani znać liczby gości Kaliasa, lecz jako narrator, który zna wszelkie szczegóły, może przekazać czytelnikowi informacje na temat relacjonowanych zdarzeń.

²⁶ Metalowe kołatki zostały odnalezione podczas wykopalisk prowadzonych na terenie Olinu, jedna z nich ma kształt kulisty z wyrzeźbioną głową lwa, w którego pyszczku znajduje się kółko (cf. Connolly, Dodge 1998: 49).

Dochodzi do dość zabawnej sceny, w której Sokrates siłuje się z zamykanymi mu przed nosem drzwiami i próbuje wytłumaczyć, że ani on ani Hippokrates nie są sofistami, lecz pragną tylko zobaczyć się z Protagorasem. Po takim wytłumaczeniu odźwierny daje się przekonać i wpuszcza przybyszów do środka. Platon konstruując scenę rozgrywającą się u drzwi domu Kaliasa zostawał, jak można przypuszczać, pod wrażeniem komedii²⁷. Platon zaprezentował w pełni swoje poczucie humoru, budując scenę przedstawiającą Sokratesa i Hippokratesa u drzwi domu Kaliasa, która, zdaniem Stelli (1932: 452), przywodzi na myśl scenę rozgrywającą się przed drzwiami w komedii Arystofanesa p.t. *Chmury* (w. 131 i nast.), jednakże autorka nie omawia bliżej wspomnianych scen. W obydwu scenkach drzwi „stanowią przeszkodę dla ewentualnego intruza”, używając określenia Borowskiej (1995: 35). Autorka użyła tego sformułowania w odniesieniu do komedii Menandra, jednakże można je odnieść także do roli, jaką pełnią drzwi wejściowe w domu Kaliasa w Platońskim *Protagorasie*, a tym bardziej do ich funkcji w komedii Arystofanesa, bowiem sceny dobijania się do drzwi stanowią spadek po komedii starej, jak pisze Łanowski (1981: XXVI), a motyw ten nie uległ z pewnością gwałtownym przemianom i w utworach Arystofanesa oraz jego następców pełnił podobną rolę. W Arystofanejskich *Chmurach* widzimy Strepsjadesa, gdy dobija się do drzwi „myślarni” Sokratesa, za co spotyka go ostra połajanka ze strony jednego z uczniów myśliciela, któremu ośmielił się zakłócić spokój. Strepsjades swoim głośnym zachowaniem spowodował „poronienie” myśli przez Sokratesa, a uczeń łagodnie i okazuje niefortunnemu przybyszowi nieco więcej życzliwości dopiero w chwili, gdy dowiaduje się, że ten zamierza pobierać nauki u Sokratesa (w. 132–142):

Strepsjades

(...) *Hej, chłopcze! Chłopaczku!*

Uczeń I

(otwierając)

Idź do cholery! Kto tam do drzwi stuka?

Strepsjades

Ja, syn Fejdona, Strepsjades z Kikimny.

Uczeń I

Dureń, na Zeusa! I po co tak głośno

Walisz do bramy, bez zastanowienia?

Spowodowałeś poronienie myśli.

Strepsjades

Przebacz mi, mieszkam tak daleko – na wsi.

Powiedźże, co to za myśl poroniona?

²⁷ Na rodowód komediowy scen rozgrywających się przed drzwiami wskazują m. in. Stella (1932: 452), Borowska (1995: 35) i Capra (2001: 47), który analizuje powiązania Platońskiego *Protagorasa* z komedią attycką. Na temat znaczenia sceny przed drzwiami w komedii attyckiej cf. zwięzły wywód Borowskiej (1995: 35–38).

Uczeń I

Tego nie wolno znać innym, prócz uczniów.

Strepsjades

*Więc gadaj śmiało, bo ja tu przychodzę,
By zostać uczniem w tej waszej myślarni.*

Uczeń I

Powiem. Pamiętaj, że to tajemnica.(...)²⁸

U Platona zastajemy sytuację odwrotną, bowiem przybyszem jest Sokrates wraz ze swoim młodym przyjacielem Hippokratesem, który pragnie pobierać nauki u Protagorasa, natomiast rolę „myślarni” odgrywa dom Kaliasa, gdzie znaleźli schronienie najwybitniejsi przedstawiciele ruchu sofistycznego. W Platońskim *Protagorasie* również przychodzący goście, Sokrates z Hippokratesem, spotykają się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony odźwiernego, który nie chce ich wpuścić z powodu zabawnego nieporozumienia, swoistego *qui pro quo*, wynikającego z faktu, że wziął on przybyszów za zawodowych sofistów, pragnących znaleźć gościnę u bogatego Ateńczyka, a nie za osoby prywatne, które przyszły na spotkanie z mędrkami. To nieporozumienie wypada tym zabawniej, jeśli uświadomimy sobie, że wcześniej Sokrates surowo ocenił sofistów porównując ich do kupców handlujących wiedzą, a teraz sam został potraktowany jak jeden z nich. Po wyjaśnieniu celu wizyty, para przyjaciół zostaje w końcu wpuszczona do środka. Zanim jednak do tego dojdzie, spotka ją jeszcze jedna nieprzyjemność – niewolnik dopiero co uchylone drzwi zatrzaskuje im przed nosem.

Platon niewątpliwie wykorzystuje, jak mieliśmy okazję to zaobserwować, pewne motywy i sceny z komedii, jednakże należy podkreślić, że nie wprowadza ich do swoich dialogów w sposób mechaniczny, lecz dokonuje adaptacji, dostosowując je do potrzeb utworu. Tego samego zdania jest Stella (1932: 453), która uważa, że Platon nie posługuje się żadnym schematem przy budowaniu scen, lecz tworzy je z dużym talentem i swobodą, dając dowód swej oryginalności jako pisarz. W planie dialogu scena przed drzwiami domu Kaliasa stanowi paralelę dla wcześniejszej sceny rozgrywającej się przed wejściem do domu Sokratesa, aczkolwiek przebieg obydwu scen i okoliczności, w jakich się rozgrywają, są zupełnie inne. W domu Sokratesa drzwi nie stanowią żadnej przeszkody, jakby nie było wyraźnej granicy między domostwem filozofa a światem zewnętrznym: ktoś z domowników po prostu otwiera je, mimo że jest jeszcze noc, a gość nie zważając, na mieszkańców krzyczy i dobija się z całej siły. Natomiast w przypadku domu Kaliasa stanowią przeszkodę trudną do pokonania dla zjawiających się gości dzięki osobie odźwiernego. Jego gwałtowna reakcja oraz nieміłe i pełne niechęci powitanie, skierowane do naszych bohaterów – „Oho, powiada, sofisci jacyś; pan nie ma czasu” (*Prot.* 315d) – wskazuje, że w domu Kaliasa znaleźli

²⁸ Cytat z Arystofanesa podany jest w tłumaczeniu Ławińskiej-Tyszkowskiej (Arystofanes 1991).

gościem znani sofisci, lecz oprócz osób powszechnie cenionych, do których grona należy niewątpliwie Protagoras, znalazło tu schronienie wielu przypadkowych wędrowców, wykorzystujących nadarzającą się okazję, by wstąpić do domu możnego Ateńczyka i znaleźć wygodną przystań pośród zamieszania i zgiełku wywołanego wizytą sławnych gości.

Nie tylko sama scena przed drzwiami jako element struktury dramatu została zaczerpnięta ze świata teatru, ale, jak wskazują fragmenty z niezachowanej komedii Eupolisa p.t. *Pochlebcy* (Κόλοακες) wystawionej w 421 r. p.n.e., Platon pisząc swego *Protagorasa*, mógł się inspirować w wyborze miejsca i głównych bohaterów akcją wspomnianego utworu komediowego, która podobnie jak w Platońskim dialogu, rozgrywała się w domu Kaliasa²⁹. Biorą w niej udział sławni sofisci z Protagorasem na czele, których opis znajdziemy w następnej scenie. Scena rozgrywająca się przed drzwiami domu Kaliasa odznacza się dynamizmem, znajdującym wyraz nie tylko w pełnej humoru wymianie zdań między odźwiernym a Sokratesem, lecz także, używając określenia z dziedziny teatru, w ruchu scenicznym, który w tak plastyczny sposób oddaje Sokrates – narrator w swojej relacji, że bez trudu możemy wyobrazić sobie zdenerwowanego służącego oraz Sokratesa i Hippokratesa w roli niefortunnych gości dobijających się do drzwi i prowadzących pertraktacje z odźwiernym. Omawiana scena to nie tylko zabawa komediową formą, lecz również istotny fragment literackiej układanki, jaką tworzy Platon. W planie akcji jest to bowiem kolejne zdarzenie, które przygotowuje czytelnika na spotkanie z sofistami, stanowiąc miłą rozrywkę po długiej i utrzymanej w dość poważnym tonie rozmowie Sokratesa z Hippokratesem. Na poziomie treści natomiast *passus* ten wzbogaca wiedzę czytelnika o stosunku Ateńczyków do przybywających do ich *polis* sofistów: obok entuzjazmu Hippokratesa i Znajomego oraz jego towarzyszy z początkowej partii dialogu, ostrożności i dystansu Sokratesa, przedstawiciele sofistyki budzą także niechęć, wyrażoną w niebudzący wątpliwości sposób przez odźwiernego. I choć powody, dla których niewolnik Kaliasa nie darzy wędrownych nauczycieli sympatią, są podane, zgodnie z komediową konwencją sceny, w sposób zabawny (nowi goście pana domu oznaczają przede wszystkim więcej pracy dla służby), to trudno nie odnieść wrażenia, że jego niechęć nie jest tylko indywidualnym rysem postaci odźwiernego, lecz obrazuje nastawienie części ateńskiego społeczeństwa do reprezentantów ruchu sofistycznego.

W krużganku domu Kaliasa – sofisci i ich słuchacze (*Prot.* 314e–316a)

Po wejściu do domu Kaliasa oczom Sokratesa i Hippokratesa ukazał się interesujący widok, który na dłuższą chwilę zajął ich uwagę. Na pierwszym planie znaleźli się trzej wybitni sofisci, którzy w owym czasie cieszyli się niewątpliwie

²⁹ W sposób bardziej szczegółowy zagadnienie relacji między *Pochlebcomi* Eupolisa a *Protagorasem* Platona omówiłam w artykułach: Pawlak (1996: 277–283) i Głodowska (2013: 17–18).

największą sławą. Obok Protagorasa, którego tak bardzo pragnął poznać Hipokrates, oczom wchodzących gości ukazali się ponadto Hippiasz i Prodikos, i na tych trzech postaciach skupił swą uwagę Sokrates. Jednakże narrator nie wymienia od razu wszystkich gości, lecz przedstawia trzy scenki, w których główne role grają sofisci, a statystami są ich słuchacze, rozpoczynając ich prezentację od Protagorasa. Na terenie Attyki nie odnaleziono śladów bogatych domostw, a do takich niewątpliwie należał dom Kaliasa, a właściwie jego ojca, Hipponika, ponieważ, jak przekonuje Nails (2002: 68), jeśli datować akcję Platońskiego dialogu na ok. 433/432 r. p.n.e., to Kalias ma dwadzieścia kilka lat, mieszka jeszcze w domu swego ojca, z którego rąk przejął niedawno zarządzanie rodzinnym majątkiem. W naszej rekonstrukcji musimy się więc odwołać, zdaniem Flacelière'a (1985: 22) i Bernhard (1991: 71), do wykopalisk w Olincie położonym na półwyspie Chalkidyckim. Drzwi wejściowe – θύρα prowadziły do przedsionka – πρόθυρον, który wychodził na dziedziniec – αὐλή. Właśnie z tego miejsca Sokrates z Hipokratesem mogli ogarnąć wzrokiem całe pomieszczenie, które musiało być dość obszerne, skoro mogli się tam pomieścić trzy dość liczne grupy ludzi.

Protagoras przechadzał się po dziedzińcu, a po jego bokach znajdowali się przybyli do domu Kaliasa goście. Z jednej strony sławnego sofisty kroczył sam Kalias³⁰ i jego przyrodni brat Paralos³¹, syn Peryklesa oraz Charmides, wuj Platona³², z drugiej zaś strony szli drugi syn Peryklesa, Ksantippos, oraz bliżej nieznanego Filippides³³ i Antimojros z Mend, o którym wiemy tylko, że, jak podaje narrator dialogu, „największą sławą cieszy się spośród uczniów Protagorasa i zawodowo się uczy jako przyszły sofista” (*Prot.* 315a). Obok osób znanych Sokratesowi i wymienionych z imienia w otoczeniu Protagorasa znajdują się także osoby mu nieznane, prawdopodobnie pochodzące z innych miast, a przybyłe do Aten w ślad za Protagorasem, który niczym Orfeusz uwodzi swoich słuchaczy. Sokrates rozbudowuje swoje porównanie, dodając informacje na temat ruchu scenicznego, bowiem sofista i towarzyszący mu goście przypominają mu chór z utworów dramatycznych, który tak jakby miał wcześniej przygotowany i przeciwiczony układ choreograficzny, dba o to, aby odpowiednio się ustawić przy zmianie kierunku ruchu, nie wywołując zamieszania. Trzeba jednakże zauważyć, że jest to chór niezwykle, ponieważ, jak wynika z opisu Sokratesa – narratora, wydaje się niemy w swym oczarowaniu głosem Protagorasa (*Prot.* 315a). W stworzeniu tak plastycznego i pełnego dynamiki opisu zapewne pomogło Platonowi jego doświadczenie teatralnego widza, musiał bowiem przyglądać się dramatom wystawianym

³⁰ Cf. biogram Kaliasa wzbogacony o zwięzłe omówienie literackich wzmianek i inskrypcji odnoszących się do słynnego ateńskiego bogacza Nails (2002: 68–74).

³¹ Cf. Nails (2002: 216–217).

³² Wspomnianego Charmidesa uczynił Platon tytułowym bohaterem jednego ze swych dialogów, drugiego zaś swego wuja, Krytiasa, wprowadza jako rozmówcę do dialogu pt. *Charmides*. A Antyfonta, przyrodniego brata Platona spotykamy w *Parmenidesie*. Cf. także Nails (2002).

³³ Cf. krótką wzmiankę u Nails (2002: 238).

na ateńskiej scenie, co znalazło niejednokrotnie wyraz w jego twórczości, także w omawianej scenie. Jest rzeczą prawdopodobną, że ruch sceniczny będący jednym z elementów inscenizacji³⁴, podsunął Platonowi myśl stworzenia równie dynamicznej sceny w swym dialogu, bowiem, podobnie jak w antycznym dramacie, również w Platońskim *Protagorasie* tytułowy bohater kroczy, jak koryfeusz, w środku pierwszego rzędu, a po obu jego stronach, w roli *parastatoi*, inni ważni goście Kaliasa, wymienieni z imienia. Cały układ uzupełniają postacie nieme i bliżej nieznanne, podobnie jak milczący *choreutai* w dramacie, co sugeruje, zdaniem Kocura (2001: 88), jeden z fragmentów komedii *Menandra* (fragm. 153 Korte). Sam Sokrates – narrator opisując widzianą scenę odwołuje się do pojęć z zakresu teatru porównując Protagorasa do Orfeusza, który pełni tutaj rolę przewodnika chóru, natomiast jego słuchaczom powierza rolę chórzystów:

A skorośmy weszli do środka, właśnie Protagoras się w krąganku przechadzał, a szeregiem wraz z nim chodzili z jednej strony Kalias, syn Hipponika i brat jego przyrodni po matce, Paralos, syn Peryklesa i Charmides, syn Glaukona, a po drugiej drugi syn Peryklesa Ksantippos i Filippides, syn Filomelosa, i Antimojros z Mend, który się największą sławą cieszy spośród uczniów Protagorasa i zawodowo się uczy jako przyszły sofista. Ci zaś z towarzystwa, którzy za nim szli, po większej części wyglądali na obcych, jak to ich prowadzi za sobą Protagoras z każdego miasta, przez które przeszedł, czarem głosu uwodząc jak Orfeusz, a ci za głosem idą – oczarowani. A było też i kilku z naszych w tym chórze (*Prot.* 314e–315a).

O wpływie zaś Protagorasa na słuchaczy świadczy harmonia, z jaką się poruszają, aczkolwiek precyzja ich ruchów, oddana z dużą dokładnością przez Sokratesa, przypomina raczej karne wojsko niż rozentuzjzmowanych wielbicieli talentu Protagorasa, otaczających swego mistrza:

Kiedym tak na ten chór patrzył, najwięcej mi się to podobało, jak oni się pięknie wystrzegali, żeby nigdy na drodze nie stanąć przed nosem Protagorasowi, tylko, skoro on sam zawracał i ci, co obok niego szli, wówczas się ci słuchacze jakoś tak ładnie i w porządku rozstępowali na tę i na tamtą stronę i w kółko zachodząc, zawsze się za jego plecami ustawiali bardzo pięknie (*Prot.* 315b).

Scena przedstawiająca Protagorasa i jego słuchaczy, choć w Platońskim dialogu została oddana w warstwie komentarza narratora, to jednak ma charakter dramatyczny, ponieważ została nakreślona w tak sugestywny sposób, że czytelnik ma wrażenie jakby rozgrywała się na jego oczach. Inna jest jednak funkcja chóru w dialogu Platona w porównaniu z jego rolą w tragedii. W omawianej scenie Platońskiego *Protagorasa* chór, wspomniany przez narratora, jest tylko biernym uczestnikiem wydarzeń, stanowiąc tło, aczkolwiek w dalszej części dialogu niektórzy z jego członków włączają się do rozmowy. Należy więc postawić sobie pytanie, dlaczego Platon poświęcił tyle uwagi na przedstawienie Protagorasa i grona

³⁴ Na temat ruchu scenicznego *cf.* Taplin (2004: 56–125) i Kocur (2001: 86–94, 178–181).

jego słuchaczy. Uważam, że miało to służyć dwóm celom: ukazując grono zgromadzone wokół sofisty z Abdery chciał wskazać na sławę, jaką się on cieszy nie tylko w Atenach, lecz w całej Helladzie, skoro jego entuzjaści wędrują za nim i pojawiają się wszędzie tam, gdzie ich mistrz. Z drugiej zaś strony Platon, wymieniając osoby przysłuchujące się Protagorasowi dla podniesienia swego wykształcenia oraz Antimojrosa pragnącego, dzięki nauce u sofisty, stać się także zawodowym nauczycielem, chce wskazać na cel pobieranych lekcji. A można uczyć się, jak wynika z wcześniejszej rozmowy Sokratesa z Hippokratesem, dla zdobycia ogólnego wykształcenia, bądź dla zdobycia zawodu, aby w przyszłości wejść do grona sofistów. Wskazując na intencje i zamiary słuchaczy Protagorasa, autor nawiązuje do porannej rozmowy Sokratesa z jego młodym przyjacielem, łącząc ją w umiejętny sposób z wydarzeniami w domu Kaliasa. Platon wiele miejsca poświęca słuchaczom Protagorasa, do których zaliczają się także znane w Atenach postaci, wymieniając niektóre z nich z imienia, np. synów Peryklesa, ponieważ właśnie do dzieci sławnych i zasłużonych dla Aten obywateli odwoła się Sokrates w dalszej części dialogu, zastanawiając się nad naturą *arete* i możliwością przekazania jej swym potomkom oraz wskaże na przykład Peryklesa, który nie potrafił przekazać swoim synom cechującej go „dzielności” (*Prot.* 319e–320a).

Scena ta jest pełna dynamizmu, co służy niewątpliwie ożywieniu relacji Sokratesa, a poprzez przywołanie wcześniej zasygnalizowanych tematów, które następnie zostaną rozwinięte w rozmowie Sokratesa z Protagorasem, tworzy doskonałe połączenie części wprowadzającej z właściwą częścią dialogu, czyli relacją ze spotkania Sokratesa z sofistami. Omawiana scenka stanowi zatem ważny element kompozycji utworu, łącząc wcześniejszą rozmowę Sokratesa z Hippokratesem z właściwą akcją, rozgrywającą się w domu Kaliasa, a jednocześnie funkcję psychologiczną, ożywiając uwagę czytelnika i kierując ją na tytułowego bohatera – Protagorasa. Platon, zamieszczając wzmianki na temat uczniów i słuchaczy Protagorasa oraz ich oczekiwań, co do nauki pobieranej u mistrza – ἐπὶ τέχνῃ lub ἐπὶ παιδείᾳ – tworzy misterną sieć powiązań łączących poszczególne postaci i stopniowo odkrywając temat rozmowy Sokratesa z Protagorasem, wprowadza czytelnika w krąg zagadnień związanych z edukacją młodzieży, które zapowiedziała już rozmowa Sokratesa z Hippokratesem.

Wzrok Sokratesa przenosi się następnie na Hippiasza z Elidy, siedzącego naprzeciw wejścia na fotelu – προστώω ἐν θρονῷ (*Prot.* 315c). Rozpoczyna opis sofisty od przywołania słów Homera odnoszących się do Heraklesa (*Od.* XI, 601), których jednak nie cytuje dosłownie, lecz parafrazuje, odpowiednio dostosowując do potrzeb swej wypowiedzi, w *Odysei* bowiem czytamy: τὸν δὲ μετ’ εἰσενόησα βῆν Ἡρακλείην, natomiast Sokrates cytuje początek, wprowadzając imię sofisty zamiast mitycznego bohatera: τὸν δὲ μετ’ εἰσενόησα, ἔφη Ὀμήρος, Ἴππίαν τὸν Ἡλείου (*Prot.* 315c 1–2). Jak zauważa Adam (1971: 100), nie można znaleźć podobieństwa między Heraklesem a Hippiaszem. Jeśli mielibyśmy doszukiwać się pewnych cech wspólnych w sposobie przedstawienia sofisty w Platońskim dialogu

i któregoś z bohaterów homerowych, to w podobnych okolicznościach znajduje się Minos, który siedząc na tronie ze złotym berłem w dłoni sądzi dusze zmarłych zgromadzone wokół niego (*Od.* XI, 583–586)³⁵. Podobną grupę tworzy Hippiasz i jego słuchacze siedzący na ławach wokół swego nauczyciela. Do grona osób przysłuchujących się wykładowi sofisty z Elidy należą: Eryksimachos³⁶, syn Akumenosa³⁷, Fajdros z Myrinnos³⁸, Andros³⁹, syn Androtiona oraz wielu innych niewymienionych przez Sokratesa z imienia. Nie wystarczy jednak czarowny głos, by przyciągnąć do siebie tak liczne grono słuchaczy, jak to miało miejsce w przypadku Protagorasa. Tutaj są zgromadzone osoby zainteresowane przedmiotem wykładu, który dotyczy astronomii. Należy zauważyć, że nie jest to już grono biernych słuchaczy, lecz przez zadawane pytania mają oni wpływ na przebieg dyskusji, pobudzając nauczyciela do przedstawienia własnego stanowiska w danej kwestii: „Widać, że coś przyrodniczego i o jakieś zjawiska napowietrzne i astronomiczne sprawy rozpytywali Hippiasza, a on na wyniosłym fotelu siedząc, każdemu z nich sprawę rozstrzygał i kolejno przechodził ich pytania” (*Prot.* 315c). Opis Hippiasza⁴⁰ i towarzyszących mu słuchaczy przywodzi na myśl nauczyciela i zgromadzonych w klasie uczniów, wśród których znajdziemy wiele osób znanych i pochodzących z dobrych rodzin, co wskazuje na dużą popularność sofisty wśród młodych ludzi, którzy starają się zdobyć wiedzę i, jak Hippokrates, oddają się w ręce wędrujących z miasta do miasta sofistów. Platon, podobnie jak w scenie z Protagorasem, wiele uwagi poświęcił słuchaczom Hippiasza, dobierając ich w staranny sposób. Nie bez powodu bowiem przysłuchują się sofście młodzieńcy dobrze rokujący na przyszłość, jak Fajdros czy Eryksimachos, co wskazuje na ich potrzebę i pragnienie zdobycia wiedzy oraz znalezienia właściwego nauczyciela do jej przekazania. Przed podobnym wyborem drogi dalszego kształcenia stało wówczas wielu młodych ludzi, Platon więc pragnie wskazać na jeden z istotnych ówczesnych problemów dotyczących metod przekazywania i zdobywania wiedzy.

³⁵ „Syn Zeusa, boski Minos, wpadł w oko najpierwej.

Siedzący z złotym berłem sądził on bez przerwy

Dusze zmarłych. Te stojąc, siedząc z obu boków

W bramie gmachu Aisa, słuchały wyroków” (*Od.* XI, 583–586). Cytat pochodzi z: Homer (1992).

³⁶ Eryksimachos, z zawodu lekarz występuje jako *persona dramatis* w Platońskiej *Uczcie*, gdzie wygłasza jedną z mów poświęconych Erosowi, ponieważ z racji swej profesji, jak sam się charakteryzuje posiada *ἐπιστήμη τῶν τοῦ σώματος ἐρωτικῶν πρὸς πλησμονῆν* (*Symp.* 186 c); cf. także Nails (2002: 143–144).

³⁷ Akumenos znany lekarz zostaje wymieniony w *Fajdrosie* (227 a5, 268 a9, 269 a2–3) i *Uczcie* (176b) Platona. Cf. również Nails (2002: 1–2).

³⁸ Fajdros należy do głównych postaci występujących w Platońskiej *Uczcie* oraz jest tytułowym bohaterem dialogu *Fajdros*.

³⁹ Andros zostaje wspomniany w Platońskim *Gorgiaszu* (487c), gdzie, podobnie jak Kallikles, jest reprezentantem opinii, że filozofia w nadmiarze może szkodzić człowiekowi; cf. również Nails (2002: 28–29).

⁴⁰ Wizerunek Hippiasza w Platońskich dialogach został dokładniej omówiony w: Głodowska (2018).

Sokrates wraz z przyjacielem musiał przechadzać się przez jakiś czas po dziedzińcu, ponieważ, jak zauważa Witwicki (Platon 2005: 272), nie mógłby dostrzec wszystkich opisywanych przez siebie gości Kaliasa, stojąc w jednym miejscu. Spacerując zatem dostrzegł również Prodikosa z Keos, który zajmował jedno z pomieszczeń, niegdyś pełniące funkcję skarbcza, a teraz, jak domyśla się Sokrates – narrator, specjalnie do tego celu opróżnione i przygotowane. Wyjaśnienie to nasuwa nam przypuszczenie, że Sokrates musiał wcześniej bywać w domu Kaliasa, skoro tak dobrze orientuje się w układzie i przeznaczeniu poszczególnych pomieszczeń. Uwaga Sokratesa o przygotowaniu jednego z pokoi specjalnie na przyjazd Prodikosa wskazuje niewątpliwie na szacunek, jakim się cieszył ów sofista w domu Kaliasa, skoro gospodarz zadał sobie trud zaprowadzenia zmian koniecznych do przyjęcia liczego grona wędrownych nauczycieli i towarzyszących im słuchaczy, z drugiej zaś strony wskazuje na dużą liczbę gości, jaka zjawiała się w domu bogatego Ateńczyka i wywołała pewne zamieszanie. Postać Prodikosa przywodzi na myśl naszemu narratorowi homerowego Tantała (*Od.* XI, 582). Podobnie jak w opisie Hippiasza, Sokrates nie podaje dokładnego cytatu z Homera, lecz jego parafrazę mówiąc: καὶ μὲν δὴ καὶ Τάνταλον γε εἰσεῖδον (*Prot.* 315c). Nasuwa się oczywiście pytanie, dlaczego Prodikos wydał się Sokratesowi podobny właśnie do Tantała. Dreikopel (2005: 125–126) jest zdania, że zestawienie słynnego sofisty z Keos z Tantalem to nieporozumienie, natomiast Adam (1971: 101) uważa na podstawie opisu nieszczęść, jakie spotkały Tantała, przypomniałych przez Sokratesa w *Kratylosie* (395d–e)⁴¹, że syn Zeusa i Prodikos znajdują się w równie nieszczęśliwym położeniu. Nie jest to, moim zdaniem, zgodne z treścią Platónskiego *Protagorasa*, ponieważ trudno doszukać się podobieństwa między sytuacją Tantała cierpiącego męki w Hadesie oraz Prodikosa zażywającego gościny w domu bogatego Ateńczyka. Należy raczej sądzić, że sofista ułożony na łożu i zakryty szczelnie skórą i kołdrą przywiódł Sokratesowi na myśl homerowego Tantała zanurzonego po szyję w wodzie⁴², tak więc podobieństwo

⁴¹ „Sokrates: (...) A co do Tantała, każdy uzna, że dostał imię zgodne z naturą, jeżeli opowieści o nim są prawdziwe.

Hermogenes: Jakie opowieści?

Sokrates: Że jeszcze za życia spotkały go liczne i straszliwe nieszczęścia, przez które zginęła cała jego ojczyzna, a kiedy umarł – zawieszenie (ταλαντεία) kamienia nad głową w Hadesie. To wszystko zgadza się przedziwnie z jego imieniem, a wygląda po prostu tak, jakby ktoś chciał go nazwać dźwigającym tyle cierpienia (ταλάντατον), a ukrywając to nazwał inaczej: Τάνταλος – widocznie coś takiego ujawnia jego imię, które przypadkiem nadała mu legenda” (*Crat.* 395d–e). Powyższy cytat pochodzi z: Platon, *Kratylos* (1990).

⁴² „Widziałem i Tantała. Staw widziałem duży,

Kędy stał zanurzony aż po samą brodę.

Choć pić chciał, nie mógł ust swych zanurzyć w tę wodę,

Bo ilekroć się schylił, by jej nabrać usty,

Tylekroć uciekała, ino się grunt pusty

Został pod nim, wysuszony przez duchy złowrogie

jest tylko zewnętrzne, nie dotyczy natomiast położenia obydwu postaci. Wokół Prodikosa zgromadzeni byli, podobnie jak przy Protagorasie i Hippiaszu, jego słuchacze, wśród których Sokrates dostrzegł Pauzanasza⁴³, obok niego młodziutkiego Agatona⁴⁴, dwóch Adejmantów: syna Kepisa⁴⁵ i syna Leukolofidesa oraz inne osoby, a zatem w gronie osób towarzyszących Prodikosowi również można dostrzec przedstawicieli ateńskiej arystokracji oraz postaci anonimowe, prawdopodobnie mieszkańców innych miast zwabionych do Aten sławą przybyłych tutaj sofistów. Należy zwrócić uwagę na nieco plotkarski ton, jaki przybiera Sokrates, opowiadając o Agatonie. Zdaje się go nie znać, lecz mimo panującego hałasu dosłyszał jego imię, a uroda młodzieńca oraz bliskie sąsiedztwo Pauzanasza nasuwa mu przypuszczenie, że jest jego ulubieńcem. Ta niewinna uwaga dodana do relacji wydaje się być ukłonem w stronę wścibskiego Znajomego Sokratesa, bezpośredniego adresata narracji. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby mistrz Platona gustował w plotkach na temat życia uczuciowego arystokratycznej elity Aten. Sokrates nie wiedział niestety, na jaki temat toczy się rozmowa w gronie sofisty z Keos, ponieważ Prodikos mówił głosem niskim, który ginął w ogólnym hałasie tak, że nie można było zrozumieć, o czym rozprawia. Narrator wyraża z tego powodu swój żal, gdyż sofista wydał mu się mądry, wręcz do boga podobny (*Prot.* 315e–316a). W słowach Sokratesa pobrzmiwa nutka zwykłej i jakże ludzkiej ironii, nie sposób bowiem uwierzyć w wyrażany przez niego smutek, gdy przypomnimy sobie, że w rozmowie z Hippokratesem porównał on sofistów do sprzedawców produktów spożywczych, którzy nie znają się na swym towarze, lecz szczerze go zachwalają.

Scena przedstawiająca trzech sławnych sofistów przynosi dość szczegółowe informacje na temat okoliczności i scenerii, w jakiej będzie się rozgrywać rozmowa Sokratesa z Protagorasem oraz głównych jej bohaterów. Sokrates stworzył trzy interesujące charakterystyki wędrujących nauczycieli. Protagoras cieszy się powszechnym szacunkiem, a otaczający go słuchacze zdają się poddawać czarowi jego głosu, jakby był nowym wcieleniem Orfeusza, co znajduje wyraz w harmonii ich ruchu, który nadaje scenie dynamizmu. Statycznością natomiast odznaczają się sceny z Hippiaszem i Prodikosem, którzy pozostają przez cały czas w tym

Nad nim i drzew gałęzie wisiły rozłogie.

Pełne jabłek rumianych, słodkich fig i gruszek,

Toż granatów, oliwek, lecz byle staruszek

Wspiął się, aby rękami uszczknąć owoc który,

Wicher się zrywał, gałęzie podbijał do góry” (*Od.* XI, 598–608).

⁴³ Pauzanasz jest jedną z głównych postaci, jakie wprowadził Platon do swej *Uczty* (180 c i nast.); cf. Nails (2002: 222).

⁴⁴ Agaton, który po raz pierwszy odniósł zwycięstwo w agonii tragicznej w 416 r. p.n.e. podejmuje z tej okazji gości w Platońskiej *Uczcie*. Postać ateńskiego tragediopisarza została przedstawiona dokładniej w: Głodowska (2015).

⁴⁵ Adejmantos, syn Kepisa nie jest nam znany, natomiast drugiego z wymienionych przez Sokratesa Adejmantów, syna Leukolofidesa wspomina Ksenofont (*Hell.*, I. 4. 21); cf. Nails (2002).

samym miejscu i udzielają odpowiedzi na zadawane im pytania. Sofista z Elidy przypomina wszytkowiedzącego nauczyciela, nieco z góry patrzącego na otoczenie, który, jak można przypuszczać z przyjętej przez niego wyniosłej postawy, wygłasza swoje kwestie głosem pewnym i zdecydowanym. Niepozornie wygląda przy swych poprzednikach ostatni z przedstawianych sofistów, Prodikos z Keos, który z uwagi na wczesną porę leży jeszcze w łóżku, szczelnie zakryty i na pół śpiący rozmawia niskim głosem ze swymi słuchaczami. Należy zwrócić uwagę na różne postawy, jakie przyjmują poszczególni sofisci – Protagoras przechadza się, Hippiasz siedzi górując wyniośle nad swym otoczeniem, Prodikos zaś leży. Platon nie bez powodu tak właśnie przedstawił sofistów, bowiem przybierane przez nich pozycje uzupełniają w interesujący sposób charakterystykę postaci. Zachowanie postaci wskazuje pośrednio na cechy ich charakteru: wygłaszanie swych sądów podczas przechadzki, w ciągłym ruchu mówi nam wiele o żywym usposobieniu Protagorasa. O przekonaniu Hippiasza o swej wiedzy i pragnieniu pochwalenia się mądrością przed innymi świadczy jego wyniosłość, natomiast Prodikos nie wydaje się skory do rozmów, jest raczej ospały i zabiera głos w dyskusji, gdy ktoś go prosi o zajęcie stanowiska, podobnie jak przy okazji analizy pieśni Simonidesa, kiedy to na prośbę Sokratesa będzie zmuszony wziąć udział w dyskusji i przedstawić swą interpretację znaczenia słów poety (*Prot.* 339e–341c). Bogata charakterystyka postaci sofistów, tutaj zasygnalizowana i stopniowo wzbogacana w dalszej części dialogu, kontrastuje z dość monotonnym wyliczaniem przysłuchujących się im gości, przerwany tylko opisem Agatona. Platon wymieniając ustami Sokratesa uczestników spotkania w domu Kaliasa posłużył się trzykrotnie pewnym kompozycyjnym schematem: najpierw wymieniono z imienia znanych mieszkańców Aten, by następnie przejść do prezentacji osób bliżej nieznanymi, prawdopodobnie przyjezdnych. Wprowadzane w opisie porównania sofistów do bohaterów *Odysei* Homera, zdaniem Witwickiego (Platon 2005: 271), nie mają większego znaczenia. Nie można się zgodzić z tą opinią, ponieważ porównania te nie tylko służą wzbogaceniu charakterystyki postaci, lecz także pobudzają wyobraźnię czytelnika oraz wskazują na stosunek Platona do poszczególnych przedstawicieli sofistyki: do Protagorasa i Prodikosa odnosi się z pewnym szacunkiem, jednakże niezbyt przesadnym, skoro w ich charakterystyce można doszukać się nutki ironii, natomiast Hippiasza potraktował jak zadufanego w sobie pyszałka.

Podsumowanie

Platon niezwykle starannie opracował prolog wprowadzający do głównej części *Protagorasa*, podając szereg szczegółów dotyczących miejsca i czasu akcji, charakterystyki głównych bohaterów i postaci drugiego planu oraz zagadnień, stanowiących zasadniczą część rozważań w utworze. Prowadzi czytelnika na spotkanie ze słynnym sofistą dość długą drogą, biegnącą przez domy i ulice aten-

skie, informując przy tej okazji o wielu szczegółach, zdawałoby się zbędnych. Wszystkie elementy świata przedstawionego są jednak dokładnie przemyślane i tworzą niezwykłą atmosferę Aten V w. p.n.e., uchwyconą i zamkniętą przez filozofa w jednym z jego najbardziej interesujących dialogów. Platon stara się przygotować czytelnika na spotkanie z sofistami, próbując wskazać na problemy, jakie stwarza trudne do zdefiniowania pojęcie *sofisty* i niebezpieczeństwa, na jakie naraża się każdy, kto bez zastanowienia powierza swój los w ręce nieznanych nauczycieli. Autor dialogu tworzy szereg scen poprzedzających główne zdarzenie akcji dialogu – spotkanie Sokratesa z Protagorasem – starannie opracowanych pod względem kompozycyjnym i ściśle powiązanych ze sobą i z dalszą częścią dialogu przewijającym się w nich motywem wyboru właściwej *paidei* i odpowiedniego nauczyciela, który bezpiecznie poprowadzi ucznia przez meandry wiedzy. Scenki prologu, zabawne i poważne, stosownie do nastroju bawią czytelnika i skłaniają do refleksji. Platon odkładając w czasie relację z dyskusji, która odbyła się w domu Kaliasa, umiejętnie buduje napięcie, rozbudzając w ten sposób ciekawość czytelnika na spotkanie z tytułowym bohaterem dialogu.

Bibliografia

- Adam, J., Adam, A.M. (1971). *Platonis Protagoras*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Arnim von, H. (1914). *Platons Jugenddialoge und die Entstehungszeit des „Phaidros“*. Leipzig.
- Bernhard, M.L. (1991). *Sztuka grecka V wieku p. n. e.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Borowska, M. (1995). *OIKEIA PRAGMATA. Z dziejów dramatis personae komedii greckiej następców Arystofanesa*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Capizzi, A. (1955). *Protagora. Le testimonianze e frammenti*. Firenze: Sansoni.
- Capra, A. (2001). *Agon logon: il „Protagora” di Platone tra eristica e commedia*. Milano: LED – Edizioni Universitarie di Lettere Economia Diritto.
- Connolly, P., Dodge, H. (1998). *Antyczne miasta. Cuda architektury, życie społeczne, kulturalne i religijne*. Przeł. B. Tkaczow. Warszawa: Wydawnictwo RTW.
- Dawidowicz, T. (1986). *Narrator w diegematycznych dialogach Platona*. Maszynopis rozprawy doktorskiej. Toruń.
- Diels, H., Kranz, W. (1960). *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Berlin: Weidmannsche Buchhandlung.
- Dreikopel, T. (2005). *Wizerunek Protagorasa z Abdery w Platońskim dialogu „Protagoras” (309a-348a)*, [w:] W. Wróblewski (red.). *W kręgu Platona i jego dialogów*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. 103–165.
- Flacelière, R. (1985). *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*. Przeł. Z. Bobowicz i J. Targalski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Friedländer, P. (1930). *Die Platonischen Schriften*. Berlin und Leipzig: Walter de Gruyter & Co.
- Gauss, H. (1952). *Philosophischer Handkommentar zu den Dialogen Platos*. Bern: Herbert Lang.
- Gigon, O. (1972). *Studien zur antiken Philosophie*, Berlin–New York: Walter de Gruyter.
- Głodowska, A. (2009). *Il tempo nei dialoghi platonici („Protagora”, „Simposio”, „Fedro”)*, [w:] J. Czerwińska et al., *Kategorie i funkcje czasu w ujęciu starożytnych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 117–131.

- Głodowska, A. (2013). *Dramatyczne elementy Platońskich dialogów*, [w:] Z. Głombiowska (red.), *Inter textus. Między tekstami*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 9–18.
- Głodowska, A. (2015). *Portret ateńskiej elity literackiej w „Uczcie” Platona*, [w:] M. Cieśluk (red.), *Elity w świecie starożytnym*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego US Minierwa. 73–87.
- Głodowska, A. (2018). *Wizerunek Hippiasza z Elidy w dialogach Platona*, [w:] S. Dworacki, M. Jaworska-Wołoszyn (red.), *Filozofia w literaturze i sztuce*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża. 31–50.
- Hirzel, R. (1963). *Der Dialog. Ein Literaturhistorischer Versuch*. T. 1. Hildesheim: Georg Olms Verlagsbuchhandlung.
- Homer (1992). *Odyseja*. Przeł. L. Siemiński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Kocur, M. (2001). *Teatr antycznej Grecji*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Krońska, I. (1983). *Sokrates*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Nails, D. (2002). *The People of Plato. A Prosopography of Plato and Other Socratics*. Indianapolis/Cambridge: Hackett Publishing Company, Inc.
- Olejarczyk, A. (2001). *Dialogi Platona – dzieło otwarte*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Pawlak, A. (1996). „Elementi di dramma nel *Protagora* di Platone”. *Eos* LXXXIV (Fasc. 2). 277–283.
- Plato (1901–1903). *Opera*. Recognovit brevique adnotatione critica instruit I. Burnet. Oxonii: Oxford University Press.
- Plato (1990). *Kratylos*. Przeł. Z. Brzostowska. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Platon (2005). *Dialogi*. Przeł. W. Witwicki. T. 1–2. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Reale, G. (2001). *Protagora*. Prefazione, saggio introduttivo, traduzione e note di G. Reale. Milano: Bompiani.
- Rutherford, R.B. (1995). *The Art of Plato. Ten Essays in Platonic Interpretation*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Stella, L.A. (1932). „Influssi di poesia e d’arte ellenica nell’opera di Platone”. *Historia* (VI). 433–472.
- Taplin, O. (2004). *Tragedia grecka w działaniu*. Przeł. A. Wojtasik. Kraków: Wydawnictwo Homini.
- Turasiewicz, R. (1983). *Problem antycznej ironii*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tuszyńska-Maciejewska, K. (1996). *Platon a retoryka. Od krytyki do modelu*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Untersteiner, M. (1949). *Sofisti. Testimonianze e frammenti*. Fasc. I: *Protagora e Seniadè*. Firenze: La Nuova Italia Editrice.
- Wasilewski, M. (2013). *Protagoras z Abdery sofista i wychowawca. Studium z historii filozofii wychowania*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wesoły, M. (2011). „*Protagoras*“ *Platona: kompozycja, rozgrywka logosów i sokratejska parodia*, [w:] A. Pacewicz (ed.), *Kolokwia Platońskie. Protagoras*. Wrocław: Polskie Forum Filozoficzne. 15–32.
- Wilamowitz-Moellendorff, U. (1920). *Platon. Leben und Werke*. T. 1–2. Berlin: Weidmannsche Buchhandlung.